

# Monitor Audio MONITOR 300



Firmy Dali i Elac już wzięły nagrody EISA dla swoich kolumn, występujących w tym teście; Monitor Audio wciąż ma na to szansę, bo seria *Monitor* jest bardzo świeża. Właśnie bierzemy się za jej największy model, a tegoroczne nagrody jeszcze nierozdane... Konkurencja wśród nowych propozycji w sumie niewielka, przynajmniej w tym zakresie ceny. Monitor Audio nie idzie może „jak po swoje”, ale tej serii rynek na pewno nie przegapi, bowiem brytyjska marka jest ceniona, aktywna i dobrze dystrybuowana. W intensywności, wszechstronności i ekspansywności jest podobna do firmy Dali – to firmy, które chyba przejęły prowadzenie, przynajmniej w zakresie nisko-średniobudżetowym, od dawniejszych liderów, których w związku z tym nie chcę wymieniać po imieniu.

**M**onitory 300 załapały się do testu w ostatniej chwili, jako absolutna nowość. Jeszcze pod koniec stycznia, gdy pytałem dystrybutora o ofertę Monitor Audio w tym zakresie ceny, zaproponował *Bronze 5* i *Radiusy 270*, z których pierwsze były już testowane, więc przymierzaliśmy się już do tych drugich, gdy pojawiły się nowe *Monitory*. To seria pozycjonowana niżej od aktualnej serii *Bronze*, a zastępująca linię *Monitor Reference*; nawet wobec postępującej dewaluacji nazw (wokół mnóstwo *Signature*, *Prestige*, *Studio* itp.) nazwanie najtańszej serii „Reference” było już chyba przegięciem, więc w nowej edycji zrezygnowano z tego członu nazwy, a co najważniejsze – zasadniczo zmieniono wygląd na znacznie nowocześniejszy i atrakcyjniejszy. *MR6* przypominały znacznie starsze, pierwsze „Bronze”, co było usprawiedliwione – przynajmniej do pewnego stopnia – ich znacznie niższą ceną od najnowszej generacji *Bronze* wyposażonych w lepszą technikę i lepszy wygląd. Ale nawet przy tak umiarkowanym budżecie można się bardziej postarać, a nie tylko odkurzać stare projekty. Więc konstruktorzy się postarali, i chociaż od strony technicznej niczego nadzwyczajnego nie zwodowali, to nadali znanej treści zupełnie inną, znacznie atrakcyjniejszą formę, głównie za sprawą kolorystyki i staranniejszych detali. Efekt robią przede wszystkim membrany w kolorze pomarańczowym, wyglądające po prostu fajnie na każdym tle, jakie zostało tutaj przewidziane. Do wyboru są trzy wersje: w całości biała (w teście), czarna z ciemnoszarym frontem, i w orzechowej folii drewnopodobnej – też z ciemnoszarym frontem; niedociągnięciem jest komplet (aż dziesięć) gniazd na kolki maskownicy, zakłócających czystość białego frontu (w pozostałych wersjach nie będą się aż tak rzucać w oczy). W komplecie są też wystające stopki (wychodzą spod narożników pod kątem 45°), które użytkownik przykręca już sam, a następnie uzbraja w kolce. Trzeba tylko uważać, aby przy przestawianiu nie wyłamać stopki, przy okazji uszkadzając obudowę. W sumie ładne, a nawet efektowne, i to za niewielkie pieniądze; całkiem spore *Monitory 300* są najtańsze w tym teście.

To największa konstrukcja serii *Monitor*, a jest w niej jeszcze jedna kolumna wolnostojąca – *Monitor 200*; jedna podstawkowa – *Monitor 100*; nietypowe regałówki – *Monitor 50*; centralny – *Monitor C150* i subwoofer *MRW-10*. Jest więc kompletny program stereofoniczno-wielokanałowy.

Mniejsze podłogówki, *Monitor 200*, to układ dwuipółdrożny, z parą 15-ek; są więc znacznie mniejsze (podobne do występujących w tym teście *Diamondów 11.3*), natomiast *Monitor 300*, chociaż to formalnie układ też dwuipółdrożny, bazuje na głośnikach większych i w większej liczbie – na trzech 18-kach. W ten sposób *Monitor Audio* pomija konfigurację pośrednią, jaka jest najpopularniejsza – dwuipółdrożną z dwoma 18-kami. Trochę szkoda, zwłaszcza że obudowa od *Monitora 300* świetnie by się do takiego celu nadawała. Tymczasem zapakowanie do niej aż trzech 18-ek, i wszystkich pracujących w zakresie niskich tonów, powoduje swoisty „akustyczny ścisk” – przypadająca na każdy głośnik część całkowitej objętości jest zbyt mała, ale mogły one osiągać najlepszą możliwą charakterystykę (zarówno przetwarzania, jak i impulsową). Tę teorię potwierdza praktyka, czyli wyniki pomiarów. Zyskiem z zastosowania aż trzech głośników jest większa moc i efektywność w zakresie niskotonowym, chociaż skupionym w zakresie „średniego basu”, bez tak dobrego rozciągnięcia, jakie byłoby możliwe przy zastosowaniu dwóch głośników (w takiej samej łącznej objętości). Na ostateczne wyniki wpływ ma więcej parametrów konkretnych głośników, niż tylko powierzchnia membrany, ale głośniki w niskobudżetowych konstrukcjach zwykle nie mają takich właściwości, które zapewniłyby najlepsze osiągi w małych objętościach (w największym skrócie: służą temu mocne, a więc kosztowne układy magnetyczne).

Dwa 18-cm głośniki pracują jako niskotonowe i wspólnie „napędzają” układ rezonansowy bas-refleks, którego dwa tunele wyprowadzono na tylnej ścianie; trzecia 18-ka, pracująca jako nisko-średniotonowa, ma własną komorę zamkniętą. W zestawieniu podstawowych danych i parametrów producent podaje więc, że układ jest dwuipółdrożny, a częstotliwości podziału wynoszą 700 Hz (powyżej niskotonowe są tłumione) i 3,3 kHz (pomiędzy nisko-średniotonowym a wysokotonowym), co z grubsza zgadza się z wynikami naszych pomiarów, aby w samym opisie „przejść” na układ trójdrożny: „Obudowa (*Monitora 300*) zawiera trzy 18-cm głośniki – dwa basowe i jeden średniotonowy”. Z kolei w polskim tłumaczeniu pojawia się hasło „Projekt Gabinetu” (a chodzi o „Cabinet Design”, czyli system obudowy...), tak że jest trochę śmiesznie, ale nie jest ani trochę strasznie, bo same kolumny prezentują się bardzo apetycznie.

## ODSŁUCH

Każdemu, kto chce wsiąść w wehikuł czasu i przenieść się w lata 90., polecam *Monitory 300*. Mam jednak na myśli tych doświadczonych i dobrze zorientowanych audiofilów, którzy już wówczas poznali kolumny *Monitor Audio*, a nie ogół publiczności, która chce poznać klimat tamtej epoki – bo nie było żadnej wspólnej cechy dla ówczesnych brzmień, tak jak dzisiaj, każda firma miała własne pomysły, które potem ewoluowały. Zmieniało się też brzmienie kolumn *Monitor Audio*, ale teraz natychmiast przypomniały mi się... już nie pamiętam, jakie nosiły symbole, ale były wówczas podobnie wyglądające i podobnie grające, dość duże paczki *Monitor Audio*, kreuujące dźwięk masywny, zagęszczony, tonalnie przyciemniony, dość dynamiczny, z „autorytetem”, i co może najważniejsze w tym pakiecie – z ciężkim, ale nierozpuszczonym basem, twardym, podkreślającym rytm, dającym uderzenie, nawet jeżeli nie bardzo szybkie, to na pewno konkretne i zdecydowanie podkręcające muzykę. Zejszcia nie są bardzo niskie i masujące, linia basu nie jest też rysowana bardzo precyzyjnie, a mimo to ogólne wrażenie spójności, siły i tempa ustawia *Monitory 300* w roli kolumn dobrze przygotowanych do obsługi zarówno imprez, jak i wieczornego relaksu, a więc odsłuchu przy niskich poziomach głośności – bas zawsze będzie z nami, chociaż nie zawsze taki, jaki znamy z najlepszych wzorców. To przeciwieństwo „Debiuta” F6, który w zakresie niskich częstotliwości gimnastkuje się subtelnie i z gracją, ale trochę nieśmiało; *Monitor 300* często „przywala”, czasami przesadzi, ale akcentując rytm, podkreśla to, co w wielu nagraniach jest może i najważniejsze dla emocji. Po pewnym czasie złapałem się na tym, że *Monitory 300* wprowadzają w stan pewnego... transu; początkowo zastrzeżenie co do basowej przesady przestało mieć znaczenie, a nawet zamieniło się w przyjemność. Prostą przyjemność odczuwania muzycznej energii, bez kontemplowania smaczków realizacyjnych, czy też neutralnego „monitorowania”. Znając wyniki pomiarów, obawiałem się o deficyt wysokich tonów (zwłaszcza przy dominującej pozycji basu); chociaż góra pasma nie daje „kontry”, to ze średnicą układa się proporcjonalnie, łączy płynnie i zapewnia dostateczne „doświetlenie”.



Zgodnie z firmowym zwyczajem, na wyposażeniu jest komplet piankowych wkładek do tuneli bas-refleks, pozwalających zmieniać strojenie obudowy. Teoretycznie jest możliwych wiele kombinacji, ale praktycznie zmiany charakterystyki nie są duże – bas zachowuje swój „zdeteminowany” charakter. W nowych *Monitorach* zastosowano porty typu HiVe II (z brzdami przeciwturbulencyjnymi)

## MONITOR 300

CENA: 3000 zł

DYSTRYBUTOR: AUDIO CENTER POLAND  
www.monitoraudio.pl

### WYKONANIE

Układ dwuipółdrożny, trzy efektowne (pomarańczowe membrany) niskotonowe/nisko-średniotonowe, aluminiowa kopułka. Nowocześnie zaprojektowana, chociaż wyraźnie niskobudżetowa obudowa, ładne detale (bas-refleks, gniazdo).

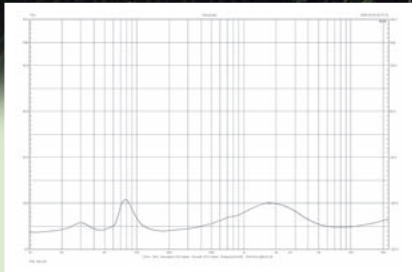
### LABORATORIUM

Charakterystyka z wyraźnym szczytem przy 100 Hz, powyżej konsekwentnie opadająca. Efektywność 87 dB, impedancja znamionowa 4 Ω.

### BRZMIENIE

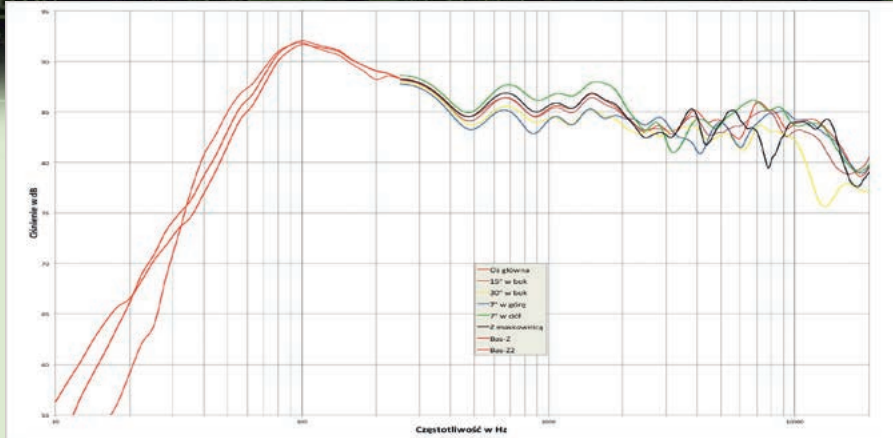
Bas, rytm, siła, uderzenie. Gęsta, nisko ustawiona średnica, dopełniająca, czysta góra. Spójne, solidne, pulsujące.

Projekt i wykończenie obudowy są zarazem nowoczesne i niskobudżetowe; wykorzystując modę na kolor biały, zastosowano uniwersalną matową folię.



rys. 1. charakterystyka modułu impedancji.

Kształt charakterystyki przetwarzania, a więc i brzmienie, w największej mierze zależy od umiejętności i decyzji konstruktora na etapie projektowania i finalnego strojenia zwrotnicy; trudno więc przesądzać, jaki będzie dźwięk, tylko widząc kolumnę, chociaż czasami pewnych rzeczy można się domyślać i przewidywać z dużą dozą prawdopodobieństwa. W przypadku Monitor 300 widzimy aż trzy 18-cm głośniki; podobnie są wyposażone „Debiuty” F6, a prezentują zupełnie inną charakterystykę, co potwierdza powyższe uwagi. W Elakach głośniki niskotonowe skonfigurowano jednak wyjątkowo nietypowo, w Monitor 300 bardziej konwencjonalnie, ważną informacją jest to, że przygotowano układ dwuipółdrożny, a więc wszystkie trzy głośniki pracują w zakresie niskich tonów; przy relatywnie umiarkowanej objętości obudowy i oczekiwanej 4-omowej impedancji (całego zespołu) w tym zakresie. Powoduje to powstanie wyraźnego podbicia niskich częstotliwości, na które zmienia częstotliwość rezonansowej bas-refleksu, a nawet zamknięcie obudowy, nie mają już dużego wpływu; pokazujemy trzy krzywe, odpowiednie dla tuneli otwartych (krzywa o najwyższym poziomie w zakresie 35 Hz – 100 Hz), z pierścieniami zmniejszającymi średnicę (przeestrojenie do niższej często-



rys. 2. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

ściowości rezonansowej) i dodatkowymi walcami zamykającymi (krzywa leżąca najniżej), w każdym przypadku szczyt przy 100 Hz leży ok. 6 dB ponad poziomem średnio-wysokotonowym; spadek -6 dB względem poziomu średniego pojawia się, w najlepszym razie, przy 40 Hz.

W zakresie 500 Hz – 2 kHz zwraca uwagę rozbieżność się charakterystyk mierzonych na różnych osiach w płaszczyźnie poziomej – to skutek udziału głośników niskotonowych w przetwarzaniu tego zakresu (producent podaje częstotliwość podziału 700 Hz, ale powyżej charakterystyki niskotonowych opadają łagodnie) i przesunięć fazowych pomiędzy nimi samymi i pomiędzy nimi a głośnikiem średnio-tonowym; dlatego najwyższy poziom mamy na osi -7°, gdzie różnice odległości pomiędzy nimi są najmniejsze, a najniższy na osi +7°, gdzie są największe. Przebieg między średnio-tonowym a wysokotonowym (według informacji producenta, podział przy 3,3 kHz) jest płynny, bez wyraźnych różnic między badanymi osiami. Poziom wysokich tonów jest lekko obniżony

względem średnich, co zdarza się rzadko, ponadto charakterystyka opada powyżej 10 kHz (dopiero na samym skraju widać zwrot ku górze – ku rezonansowi metalowej kopułki). Maskownica jest dobrze przygotowana, nie wprowadza poważnych zmian.

90 dB to deklarowana (i mocno przeszacowana) przez producenta skuteczność przy 1 W; tymczasem w naszych pomiarach, czułość przy napięciu 2,83 V, oznaczającym przy impedancji 4 Ω moc 2 W, wynosi 87 dB, a więc przy 1 W wynik byłby o kolejne 3 dB niższy. Producent mija się też z prawdą, deklarując 8-omową impedancję znamionową, ustalamy ją jako 4-omową na podstawie 4-omowego minimum przy 180 Hz. Zresztą podobną wartość mają minima na dolnym skraju pasma i przy 45 Hz.

Impedancja znamionowa [Ω]	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	87
Rek. moc wzmacniacza [W]	40–150
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	99,5 x 20 x 30
Masa [kg]	13,7



Aluminiowa kopułka wysokotonowa jest zwykle w kolumnach Monitor Audio eksponowana jasnym kolorem; tym razem pozostaje w cieniu – anodyzowana na czarno i zasłonięta siatką ochronną.



O urodzie nowej serii Monitor decyduje oryginalny kolor membran; na mocowanie maskownicy na magnesy budżet był już za krótki, więc szkoda, że nie zastosowano przynajmniej białych gniazd na kolki.



Zdecydowana większość użytkowników nie stosuje bi-wiringu, zwłaszcza w systemach niskobudżetowych, ale podwójne gniazdo wciąż może „dowartościować” każdą kolumnę i... klienta.